

WOJEWÓDZKA Rada Narodowa obradowała nad sprawami życia kulturalnego WYBRZEŻA

W dniu wczorajszym odbyła się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona omówieniu spraw związanych z rozwojem kultury i twórczości ludowej na Wybrzeżu, ze szczególnym uwzględnieniem odcinka wiejskiego. Przewodniczył obradom prof. Bukowiecki, rektor Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie. Referat naświetlający rozwój życia

Plan przebudowy Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego

Uchwałą Prezydium Rządu powołany został specjalny zespół fachowców pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego PKPG ministra Lesza w celu koordynacji prac związanych z wielkim planem przebudowy Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (GOP).

Obszar GOP wynosi ok. 2.400 km kw. i jest zamieszkały przez 1,7 mln ludzi. GOP obejmuje przeszło 30 kopalni węgla kamiennego, ok. 400 dużych i średnich zakładów przemysłowych.

W samej necie węglowej GOP, która obejmuje ok. 30 proc. powierzchni Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego znajduje się 19 miast i 5 uprzemysłowionych osiedli.

Generalne założenia planu regionalnego GOP przewidują przebudowę struktury Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego tak, aby można było w pełni wykorzystać i rozwinąć podstawowe siły wytwórcze i polepszyć warunki bytowe ludności przez zapewnienie im bezpieczeństwa i higieny pracy, mieszkania i wypoczynku.

Plan ustala stworzenie warunków do lepszej pod względem technicznym i ekonomicznym eksploatacji górniczej, budowę nowych kopalni węgla oraz budowę i rozbudowę zakładów przemysłowych związanych z GOP.

W miastach wchodzących do nlekt węglowej ograniczony zostanie dopływ ludności przy jednoczesnym osiedleniu w dzielnicach mieszkaniowych i urządzeniu gminnych. Przewiduje się powiększenie ilości bibliotek, teatrów, rozbudowę wyższych uczelni i szpitalnictwa. Projektuje się także elektryfikację ruchu kolejowego, w tym budowę Kanału Śląskiego, łączącego górą Wisłę z Odrą.

Poważna część zadań planu regionalnego GOP będzie ujęta w najbliższym planie 5-letnim. Będzie to początek wielkiej pracy nad przebudową Śląska.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 302 (2845) GDAŃSK, WTOREK 20 GRUDNIA 1955 R. CENA 20 GR.

Projekt nowego kodeksu karnego



JUBILEUSZ
TEATRZYKU BIM-BOM
W niedzielę odbyło się uroczyste, 50 przedstawienie nie studenckiego teatru „Bim-Bom”.

Z okazji jubileuszu teatru „Bim-Bom” redakcja nasza dołącza się do wszystkich, którzy życzą młodym artystom dalszego rozwoju ich teatru i dalszych sukcesów.

Na zdjęciu: fragment parodii filmowej — scena z filmu włoskiego z udziałem Danutry Anders i Tadeusza Chyły.

Zakończenie IV Zjazdu Zrzeszenia Prawników Polskich

WARSZAWA PAP. 19 bm. zakończył się trzydniowy obrady IV Krajowego Zjazdu Zrzeszenia Prawników Polskich. W ostatnim dniu zjazdu na obrady przybył serdecznie witany przez zgromadzonych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

W końcowej dyskusji zabrali głos ministrowi sprawiedliwości Henryk Świątkowski, który przedstawił uczestnikom zjazdu podstawowe założenia opracowanego ostatnio projektu nowego kodeksu karnego.

Projekt ten obejmuje całość naszego ustawodawstwa karnego. Jedyną charakterystyką nowego kodeksu karnego przyczynił się do umocnienia praworządności państwa. W najbliższym czasie projekt ten ogłoszony zostanie drukiem oraz poddany szerokiej dyskusji nie tylko w środowiskach prawniczych, ale i wśród szerokiego społeczeństwa. Po zasięgnięciu opinii społecznej i opracowaniu poprawek, projekt nowego kodeksu karnego przekazany zostanie do uchwalenia organom ustawodawczym.

Minister Świątkowski podkreślił, że projekt zachowuje surowe sankcje karne za popełnienie przestępstw naliczanych, otwiera w odniesieniu do innych przestępstw w uzasadnionych wypadkach poważne możliwości dla łagodzenia represji karnej. Znajduje to wyraz m.in. w rozszerzeniu uprawnień sądu do większego niż dotychczas uwzględnienia momentów wychowawczych w stosowaniu represji.

Według projektu kodeksu karnego kara śmierci przejęsłowo stosowana będzie na daleko jako kara wyjątkowa, przewidziana jedynie za najcięższe przestępstwa. W porównaniu ze stanem dotychczasowym zmniejszona została do połowy liczba przestępstw, za które przepisy karnie przewidują karę śmierci. Zamiast kary dożywotniego więzienia, projekt przewiduje karę pozbawienia wolności na lat 25. Projekt przewiduje również zniesienie postępowania doraźnego oraz podziału pozbawienia wolności na areszt i więzienie.

Projekt — za wzorem prawa radzieckiego — wprowadza nowy rodzaj kary — karę pracy poprawczej na wolności, którą skazany odbywa w dotychczasowym miejscu pracy lub w innym zakładzie, przy czym potrąca mu się 10-25 proc. pobrań.

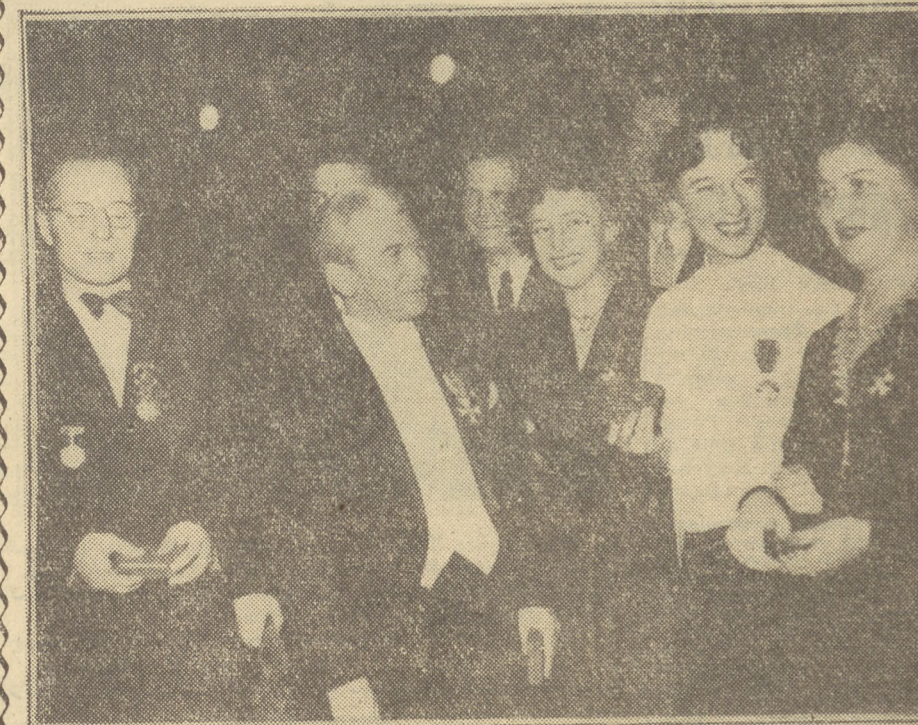
Projekt nowego kodeksu karnego wprowadza ponadto nowy rodzaj kary o wybitnie wychowawczym znaczeniu — nagannę oraz przewiduje możliwość stosowania kar dodatkowych — zakazu pobytu skazanego na określonym obszarze państwa na okres od 2 do 5 lat.

Mówca podkreślił następnie, że znaczne rozbudowanie został rozdział dotyczący ochrony obywatela i jego praw. Znajduje to wyraz w wzmożonej ochronie karnej życia ludzkiego, surowej niż dotychczas represji karnej za nieumyślnie spowodowanie śmierci człowieka przez nieumyślnie wykonywanie zawodu. Każdy zamach na zdrowie ludzkie ma być wg projektu, ścigany z oskarżenia publicznego.

Projekt wprowadza szereg nowych przepisów: o karygodnym lekceważeniu obowiązków rodzicielskich lub opiekunych względem małoletnich, o deprawowaniu i rozpamiętaniu nieletnich.

Osobny rozdział projektu traktuje o przestępstwach przeciwko prawom pracownika. Przewiduje on odpowiedzialność karną kierownika zakładu pracy lub pracodawcy za umyślne naruszenie

Z UROCZYSTOŚCI 10-LECIA Filharmonii i Opery Bałtyckiej



Na zdjęciu: dyrektor Filharmonii, dr Zygmunt Latoszewski, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski w rozmowie z solistami Opery: Baletu: Gdańcem, Hanką Zawadzką i Hanką Tarnawską, którzy odznaczeni zostali złotymi krzyżami zasługi.

Jak już informowaliśmy, w ubiegłą sobotę odbył się jubileuszowy koncert z okazji dziesięciolecia Filharmonii Bałtyckiej. W czasie uroczystości wielu pracowników Filharmonii i Opery Bałtyckiej otrzymało zaszczytne odznaczenia.

1073 repatriantów pouróciło ze Związku Radzieckiego

RZESZÓW. 18 bm. przybyła do kraju dalsza grupa — 1073 repatriantów ze Związku Radzieckiego.

Podąż, którym przyjechał, składał się z 15 wagonów osobowych oraz 1 towarowych, w których repatrianci przywieźli swój majątek.

Rozwój przemysłu w Jugosławii

(Inf. wł.). Według danych opublikowanych przez Federacyjny Instytut Statystyczny, produkcja przemysłowa w Jugosławii wzrosła w ciągu 10 miesięcy br. o 18 proc. szczególnie w przemyśle chemicznym (38 proc.), elektrycznym (32 proc.) i metalurgii (31 proc.).

Rozwój przemysłu w Jugosławii jest wynikiem wzrostu produkcji w przemyśle węglowym oraz w przemysłach artykułów masowego spożycia. Równoległe do wzrostu produkcji, daje się zauważyć wzrost wydajności pracy i zatrudnienia.

Kadłubowcy Sulowski i Kuchta, uszczelniające Lewin i Ogórkiewicz, kowale i Kowalewski, Galikowski i wszyscy inni, którzy pracowali przy wykonywaniu ostatniej roboty, z dumą spoglądali na swoje dzieło. Statek można było wydokować.

Z niecierpliwością czekali stoczniowcy na względnie dobrą pogodę. Wreszcie w niedzielę 18 grudnia zdecydowano: w poniedziałek wydobudujemy. Pomiędzy, że pogodą była niezbyt sprzyjająca — padał śnieg i było dość zimno — w poniedziałek rano o godz. 7 przystąpiono do wydokowania.

Dok zostają zradiofonizowani. Przy mikrofonie stanął kierownik wydziału dokowania, Jankiewicz, który kierował akcją. Padają pierwsze słowa komendy i dok po wolkutku zaczyna zanurzać się. O godz. 11 statek stanął na wodzie.

Zadanie kierownika Jankiewicza zostało wykonane. Do akcji przystępuje bosman portu Dobek i 4 holowniki, które odprowadzają „Dzierżyńskiego” do nabrzeża wyposażeniowego. O godz. 11.30 statek staje przy nabrzeżu. Do dalszej pracy przystąpiła teraz wyposażeniowcy, by przy końcu pierwszego roku pięcioletni oddać statek „Feliks Dzierżyński” do eksploatacji.

KLUB NPT

Nasza akcja rozszerza się

W dalszym ciągu napływają do naszej redakcji wiadomości, świadczące o tym, że inicjatywa tworzenia klubów NPT TYL spotkała się z żywym odzwiekaniem wśród mieszkańców Wybrzeża. Wyraża się to m.in. w podejmowaniu uchwał i zobowiązań do udziału w akcji zwalczania pijalstwa.

Z ciekawym i godnym poparcia projektem wystąpił zespół pracowników redakcji gazety zakładowej „GŁOS STOCZNIOWCA” w Gdańsku. Na naradzie w dniu 17 bm. postanowili oni wystąpić z ciekawą inicjatywą stworzenia Stoczniockiego Klubu NPT.

„Zadajemy sobie sprawę z tego — czytamy w liście do redakcji — że nadmierne picie alkoholu jest szkodliwe dla zdrowia i pracy, że hamuje rozwój twórczej myśli i jest sprzeczne z zasadami moralności socjalistycznej. Zobowiązujemy się zapobiegać rozprzestrzenianiu się pijalstwa i czynnie z nim walczyć na terenie naszych stoczek. Postanawiamy pętnować notorycznych pijaków. Będziemy walczyć z pijanstwem, zarówno w godzinach pracy, jak i po jej zakończeniu. W najbliższych dniach porozumiewamy się z radami zakładowymi, komitetami zakładowymi PZPR i zarządami zakładowymi ZMP — Stoczek Gdańskich, Stoczek Północnych i Stoczek Im. Komuny Przemysłowej w Gdyni — celem zorganizowania Stoczniockiego Klubu NPT.

Wzywamy wszystkie gazety zakładowe na terenie województwa gdańskiego, a szczególnie „GŁOS PORTOWCA”, „NA WARCIE POKOJU”, „ECHO WPKG” oraz gazetki studenckie — „GŁOS POLITECHNIKI” i „MEDYK GDAŃSKI” — do współzawodnictwa w stosowaniu atrakcyjnych i skutecznych form walki z pijalstwem.

ZESPÓŁ PRACOWNIKÓW
REDAKCJI „GŁOSU STOCZNIOWCA”

A oto co pisze w imieniu młodzieży węgla PKP Gdynia — przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP kol. Franek.

Stowarzyszenie utworzenie klubu NPT. Młodzież nasza postanowiła czynnie przyczynić się do działalności klubu w walce z pijalstwem na terenie węgla PKP Gdynia. Jednocześnie (Dokończenie na str. 2)

A więc już jutro, o 17-tej... »DWIE GODZINY Z JAZZEM NA TY«

...Z pewnością nie zniszczą zawodni i przyjdzie w towarzystwie przyjaciół przyjaźni, tak, jak i ty mający dość zabaw, gdzie słyszysz się pijacki bełkot i gdzie unoszą się opary alkoholu.

Tu będzie tylko muzyka. Tym razem w wydaniu jazzowym, ho, wiesz, że lubisz jazz.

Dla członków i sympatyków klubu „Nie pij ty!” grać będzie zespół.

Stawka Czyńskiego
Biletów mamy niewiele. Włóż pośpiesz się z ich nabyciem. Będzie mógł to uczynić TYLKO dzisiaj, w godzinach 12-19 w klubie SDP — Gdańsk, Targ Drzewny 37. Ceny biletów 10 zł. Młodzież studencka płaci rzeź jana, połowę. Całkowity dochód przeznaczony jest na walkę z alkoholizmem.

Aha! Jeszcze jedna uwaga: Ponurakom i pijakom wstęp wzbroniony.
Włóż przyjdzieś?...
KLUB NPT

to Wszystkie

HELIKOPTEREM Z PARYŻA DO BRUKSELI

(Inf. wł.). Przedstawiciel towarzystwa lotniczego „Sabena” za komunikował ostatnio na konferencji prasowej w Paryżu, że z początkiem 1956 r. belgijskie towarzystwo lotnicze ma zamiar uruchomić regularną komunikację pasażerską pomiędzy Brukselą i Paryżem, wprowadzając na tej linii helikoptery. Użyte mają być helikoptery typu „Sikorski” — 53” (S-53) mogące pomieścić 12 pasażerów. Bruksela będzie miała z Paryżem 5 połączeń dziennie, a przeloty helikopterów z heliportu w Brukseli do Paryża trwać będzie 45 minut.

WALIZKOWE FORTEPIANY

Już wkrótce muzyków i melomanów czeka nie lada niespodzianka. Pracownicy zakładów „Tesla” w Pardubicach począwszy od roku 1956 przystąpią do seryjnej produkcji... fortepianów walizkowych.

Instrument tego rodzaju ważący zaledwie 6,5 kg i ma tę samą wielkość klawiatury co zwykły fortepian, porównawczy jest natężenia dźwięku. Klawiatura polaczona jest z aparatem radiowym. Ton powstaje na zasadzie impulsów elektrycznych.

Wadomości o skonstruowaniu fortepianu walizkowego wywołała w Czechosłowacji prawdziwą burzę.

Z KRAJU w skrócie

WROCŁAWSKY FILMOWY BUDUJĄ TELEWIZOR O DUŻYM ZASIĘGU

Członkowie klubu techniki i racjonalizacji Wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych podjęli się skonstruować odbiornik telewizyjny o dużym zasięgu. Dzieło na odbiornik programy stacji telewizyjnych — Moskwy, Paryża, Rzymu i Londynu.

NOWA SZUKA J. WARMIŃSKIEGO

Janusz Warmiński, autor ciekawych siel na naszych scenach wielkim powodzeniem sztuk „Złoty wiek” i „Chwały”, napisał ostatnio nową sztukę pt. „Melodramat”. Akcja nowej sztuki toczy się w środowisku artystów.

G POPRAWĘ ESTETYKI WYROBÓW PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Ostatnio z inicjatywy MPŁ odbyła się narada poświęcona sprawie podniesienia estetyki wyrobów przemysłu lekkiego. Dyskutanet wskazywali na niedostateczną troskę o stworzenie plastycznym odpowiednich warunków i atmosfery do pracy we wzornictwie, trudności we współ

KONCERT Czerny-Stefański w San Francisco

W San Francisco odbył się koncert wybitnego pianisty Henry Czerny-Stefańskiego. Koncert miał miejsce w sali, w której przed 10 laty została uroczystie podpisana Karta Narodów Zjednoczonych. Liczne przybyła publiczność zgłotowała pianiste polskiej gorące przyjęcie. Prasa zamieściła z tej okazji szereg pochlebnych recenzji.

PRACY Z TECHNOLOGIAMI I OBAWĘ PRZED WPROWADZANIEM PROJEKTÓW NOWYCH ASORTYMENTÓW ZŁA SZANUJĄCY

W wyniku dyskusji powzięto postanowienie włączenia do prac dla przemysłu jak największej liczby artystów poprzez Instytut Wzornictwa Przemysłowego.

POLSKI „RAPID” BIJE NORMY ŚWIATOWE

(Inf. wł.). Ministerstwo Przem. Materiałów Budowlanych otrzymało niedawno orzeczenie słynnego laboratorium brytyjskiego R. H. Harry Stanger, które przeprowadza analizę cementu dla całej Niemal Europy. Polski cement szybko przysporzył „Rapida” poddany próbom według norm brytyjskich dla następujących wyników: w wytrzymałości na rozciąganie, gdy norma brytyjska przewiduje po 1 dniu 300 funtów na 1 cal kw., wynik był — 550. W wytrzymałości na ściskanie: norma przewiduje po 3 dniach — 3000 funtów na 1 cal kw., wynik — 5200.

Są to wyniki, które świadczą, że nasz cement szybko przysporzył jest naprawdę „ponad normę”.

PIERWSZY LOT PODNIĘBNEJ KARETKI RATUNKOWEJ

Przed paru dniami na lotnisku stalinogrodzkim, zawarował po raz pierwszy motor podniebnej karetki pogotowia ratunkowego. Pilot i lekarz zajęli swe miejsca i po chwili samolot wzbił się w powietrze. Nosze do przewozu chorego były jednak puste — samolot bowiem rozpoczął próbną loty celem oswajania personelu sanitarno-lekarskiego z tym nowym dla niego środkiem lokomocji. Już za parę dni karetka-samolot rozpocznie normalne loty z chorymi.

PIĘTNASTY KADEŁUB RUDOWŁOWCA ZSZEDŁ Z POCHYLI SZCZĘCINSKICH

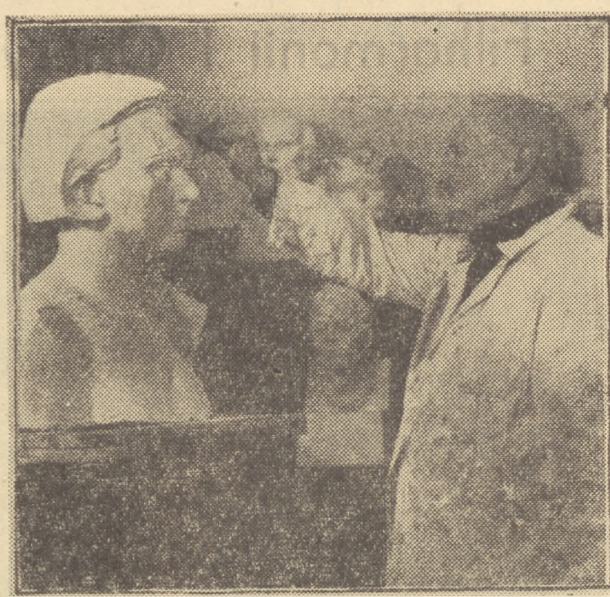
W niedzielę stoczniowcy szczecińscy wodowali nowy — piętnasty kadłub rudowłowca B-32. Jednostka ta zbudowana została w czteroosobnym krótkim czasie nie pierwszy.

Wokół wyboru nieślącego członka Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie wyboru nieślącego członka Rady Bezpieczeństwa na miejsce ustępującej Turcji zostało, na życzenie delegacji Stanów Zjednoczonych i Anglii odłożone do wtorku.

W międzyczasie kontynuowane mają być rozmowy w sprawie wyłączenia z imienia w wyborze nieślącego członka Rady Bezpieczeństwa, jak wiadomo, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ Maza wystąpił ostatnio z projektem, aby sprawę wyboru nieślącego członka Rady Bezpieczeństwa rozwiązać kompromisowo: dwa kandydujące państwa — Jugosławia i Filipiny — miałyby zająć miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, każde na przeciąg jednego roku. O plew szewstwie zdecydowałyby losowanie, w wyniku którego na przeciąg pierwszego roku członkiem Rady miałyby być Jugosławia. Projekt przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego został jednak odrzucony.

Odrzucenie posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego do wtorku ma na celu przeprowadzenie rozmów w sprawie proponowanego przez Maza kompromisu oraz umożliwienie poszczególnym delegacjom zasięgnięcia opinii sw. ch rządów w tej sprawie.



W dniu 21. XII. 1955 r. obchodzony będzie uroczysty jubileusz 80 rocznicy urodzin Xawerego Dunikowskiego znakomitego rzeźbiarza, odznaczonego orderem Budowniczy Polski Ludowej.

Na zdjęciu: Xawery Dunikowski w swej pracowni.

CAF — fot. Z. Wdowiński

Proklamowanie niepodległości Sudanu

PARYŻ PAP. Jak już podaliśmy, przedstawiciele wszystkich partii Sudanu ogłosili wspólny komunikat, w którym stwierdzają swą zgodę na cztery rezolucje stanowiące podstawę proklamowania niepodległości tego kraju.

Treść czterech rezolucji jest następująca:

1) „Członkowie Izby Posłów stwierdzają w imieniu kraju, że zupełna niezawisłość Sudanu jest obecnie faktem. Wobec tego proklamujemy całkowitą niepodległość Sudanu i wzywamy gubernatora generalnego, by zajął od mocarstw dawnego kondominium (W. Brytania i Egipt) natchnionego uznanie tej niepodległości.”

2) „Proklamowanie niepodległości Sudanu wymaga, by natchnionym po jej uznaniu został powołany szef państwa; postanowiliśmy, że parlament wybierze pięcioposobową komisję, która będzie pełniła funkcję szefa państwa.”

3) „Utworzona droga wyborów konstytucyjna opracuje konstytucję Sudanu i przygotuje do dyskusji wyborczą w celu przeprowadzenia wyborów do przyszłego parlamentu sudańskiego.”

4) „Konstytucja weźmie pod uwagę żądania prowincji południowych domagających się utworzenia rządu federalnego dla obu części kraju.”

19 bm. Izba Niższa parlamentu sudańskiego przyjęła jednomyślnie uchwałę proklamującą Sudanowi suwerenną republikę. Uchwała wywodzi Wielką Brytanię i Egipt jako państwa sprawujące od 1898 r. kondominium nad Sudanem, aby natychmiast uznały decyzję parlamentu sudańskiego.

Jednocześnie parlament przyjął jednomyślnie uchwałę powołującą do życia 5-osobową komisję, która przejmie pełnomocnictwa generalnego gubernatora Sudanu.

Oświadczenie b. przywódcy socjaldemokratycznej partii Rumunii

BUKARESZT PAP. Dziennik „Scanteia” z 18 bm. opublikował oświadczenie jednego z przywódców prawicowego ugrupowania B. socjaldemokratycznej partii Rumunii. Petrescu pisze, iż po przekonaniu się o wielkich przeobrażeniach, jakie zaszły w Rumunii, że w tym sensie, w jakim on słuszność polityki Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Niektórzy z moich politycznych przyjaciół — kontynuuje Petrescu — mam na myśli zwłaszcza tych, którzy znajdują się za granicą, będą zdziwieni, że w Rumunii nie ma już istniejącego w Rumunii systemu. Sądę jednak, że najbardziej zdumiewające jest nie to, że stanowisko wobec przeobrażeń, jakie nastąpiły w Rumunii, lecz same te przeobrażenia — socjalistyczne osiągnięcia Rumunii.

Zwracam się — głosi dalej pismo Petrescu — do moich przyjaciół za granicą, aby zrozumieli, że w naszym kraju na ród bez nas budule nowe społeczeństwo. Uważam, że w tym sensie, w jakim on słuszność polityki Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Wracam się — głosi dalej pismo Petrescu — do moich przyjaciół za granicą, aby zrozumieli, że w naszym kraju na ród bez nas budule nowe społeczeństwo. Uważam, że w tym sensie, w jakim on słuszność polityki Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Wracam się — głosi dalej pismo Petrescu — do moich przyjaciół za granicą, aby zrozumieli, że w naszym kraju na ród bez nas budule nowe społeczeństwo. Uważam, że w tym sensie, w jakim on słuszność polityki Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Wracam się — głosi dalej pismo Petrescu — do moich przyjaciół za granicą, aby zrozumieli, że w naszym kraju na ród bez nas budule nowe społeczeństwo. Uważam, że w tym sensie, w jakim on słuszność polityki Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Wracam się — głosi dalej pismo Petrescu — do moich przyjaciół za granicą, aby zrozumieli, że w naszym kraju na ród bez nas budule nowe społeczeństwo. Uważam, że w tym sensie, w jakim on słuszność polityki Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Wracam się — głosi dalej pismo Petrescu — do moich przyjaciół za granicą, aby zrozumieli, że w naszym kraju na ród bez nas budule nowe społeczeństwo. Uważam, że w tym sensie, w jakim on słuszność polityki Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Wracam się — głosi dalej pismo Petrescu — do moich przyjaciół za granicą, aby zrozumieli, że w naszym kraju na ród bez nas budule nowe społeczeństwo. Uważam, że w tym sensie, w jakim on słuszność polityki Rumuńskiej Partii Robotniczej.

WSPÓLNE OŚWIADCZENIE przywódców ZSRR i premiera AFGANISTANU

MOSKWA PAP. Jak donosi agencja TASS z Kabulu, wieczorem 18 bm. w rezydencji premiera Afganistanu nastąpiło podpisanie wspólnego oświadczenia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina, członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa i premiera Afganistanu Muhammada Dauda.

Następnie pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko i minister spraw zagranicznych Afganistanu Muhammad Naim podpisali protokół w sprawie przedłużenia terminu ważności układu o neutralności i wzajemnej nieagresji, zawartego między ZSRR i Afganistanem 24 czerwca 1931 r.

A. Bulganina, N. S. Chruszczowa i Muhammada Dauda głosi m. in.:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i rząd królestwa Afganistanu postanowili rozszerzyć przyjaźne stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne między oboma krajami, co zgodne jest z interesami obu państw. Rząd Związku Radzieckiego i rząd królestwa Afganistanu są przekonane, że te narody i narodowości, które dotychczas są jeszcze pozbawione wolności i suwerenności, mają prawo — na zasadzie Karty NZ — do decydowania o przyszłych swych losach bez nacisku z zewnątrz.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd królestwa Afganistanu oświadczają o swej wierności wobec pięciu zasad — wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności, nieagresji, nieingerencji w sprawy wewnętrzne innego kraju, w przyczyn gospodarczych, politycznych lub ideologicznych, równości i wzajemnych korzyści, pokojowego współistnienia.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd królestwa Afganistanu uważają, że trwały pokój na całym świecie oraz wzajemne zrozumienie między krajami, zależą od powszechnego rozbrojenia i bezwzględnej zakazu broni atomowej, wypowiadają się za tym, by energia atomowa była wykorzystywana tylko do celów pokojowych, w interesie rozwoju nauki i podniesienia dobrobytu ludzkości.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd królestwa Afganistanu są zdania, że genewska konferencja szefów rządów czterech mocarstw, jak również późniejsza konferencja ministrów spraw zagranicznych tychże mocarstw, zwołane w myśl żądań narodów domagających się zlikwidowania napięcia w stosunkach międzynarodowych i zapewnienia pokoju, dały pozytywne rezultaty. Obie strony wyrażają jednocześnie nadzieję, iż podobne konferencje będą zwoływane także w przyszłości i że w przyszłości konferencje te wywarą pozytywny wpływ na ustanowienie wzajemnego zrozumienia między wszystkimi krajami, co jest doniosłym warunkiem utrzymania pokoju na całym świecie.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd królestwa Afganistanu uważają, że obecna sytuacja i napięcie w strefie wschodniej stanowią zagrożenie pokoju. Są one przekonane, że wszelkie sporne problemy na Dalekim Wschodzie winny być rozwiązywane w interesie pokoju. Problem

dotyczący Chin powinny być rozwiązywane z uwzględnieniem narodowych praw narodu chińskiego — m. in. Chińska Republika Ludowa powinna zająć należne jej miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rządy obu krajów są przekonane, że bezpieczeństwo narodów może być zapewnione nie jedynie dzięki zgodnym, kolektywnym wysiłkom państw, wysiłkom zmierzającym do utrwalenia pokoju.

MOSKWA PAP. Podczas pobytu w Kabulu delegacji rządowej ZSRR zostały omówione problemy związane ze stosunkami handlowymi i gospodarczymi między ZSRR a Afganistanem.

Rady ZSRR i Afganistanu uznały za niezbędne, by przedstawiciele obu rządów spotkali się celem omówienia dalszych form współpracy gospodarczej i technicznej oraz zawarcia odpowiednich umów.

Rząd ZSRR wyraził zgodę na udzielenie Afganistanowi zarówno pomocy technicznej, jak i finansowej w dziedzinie rozwoju rolnictwa, budowy elektrowni wodnych i innych obiektów gospodarczych. ZSRR udzieli 100 mln. dolarów kredytu długoterminowego dla Afganistanu.

19 grudnia powrócili do Związku Radzieckiego przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow.

Wyniki wyborów w Saarze

Antydemokratyczna ordynacja wyborcza pozbawia partię komunistyczną należnej ilości mandatów

BERLIN PAP. 18 bm. odbyły się w Saarze wybory do Landtagu. Według doniesień z Saarbrücken wyniki wyborów są następujące: Unia Chrześcijańska - Demokratyczna (CDU) uzyskała 14 mandatów, Zrzeszenie Partii Ludowej (CVP) - 13 mandatów, Demokratyczna Partia Saary (DPS) - 12 mandatów, Saarska Organizacja Socjaldemokratyczna Partii Niemiec (SPD) - 7 mandatów, Komunistyczna Partia Saary - 2 mandaty.

W ten sposób Chrześcijańska Partia Ludowa i Partia Socjalistyczna, które występowały za statutem Saary, odrzuconym przez ludność podczas referendum w dniu 23 października br., reprezentowane są obecnie w Landtagu przez 15 deputowanych z ogólnej liczby 50 deputowanych.

W wyborach wzięło udział 598.371 osób tj. 90,8 proc. uprawnionych do głosowania. Oddano głosów ważnych 587.723.

Partia komunistyczna — jak donosi prasa NRD — uzyskała większą ilość głosów niż w wyborach do Landtagu w 1952 roku. I chociaż mimo to zmniejszyła swój stan posłania z czterech mandatów do dwóch. Przyczyn tego faktu należy szukać w antydemokratycznej ordynacji wyborczej. Według tej ordynacji, partia komunistyczna, aby uzyskać mandat, musiła otrzymać 19.300 głosów, CDU — 10.600 głosów, zaś CVP — tylko 9.870 głosów.

Agencja ADN komentując wyniki wyborów stwierdza, że nawet według tej antydemokratycznej ordynacji wyborczej partia komunistyczna powinna była otrzymać minimum 3 mandaty, gdyż w każdym z trzech okręgów saarskich kandydaci komunistyczni uzyskali niezbędną ilość głosów. Jednakże tylko w okręgu wyborczym Saarbrücken i Neunkirchen głosy zostały podsumowane, a w okręgu wyborczym Saarbrücken oddanych na kandydatów komunistycznych w ogóle nie uwzględniono.

Dziennik „Neue Zeit” w krótkim komunikacie wskazuje na wzrost wpływu partii komunistycznej, o czym świadczy zwiększenie się liczby głosów oddanych na komunistycznych kandydatów do Landtagu.

Notatnik skandynawski

STANOWCZO zbyt mało uwagi przywiązujemy do pewnych wydarzeń, do pewnych procesów zachodzących w krajach skandynawskich. Bardzo niesłusznie. A to z dwóch względów: po pierwsze dlatego, że kraje te są naszymi bałtyckimi sąsiadami, a po drugie dlatego, że pewne procesy zachodzące w Szwecji, Danii czy Norwegii są bardzo charakterystyczne i wiele mówią o ewolucji w sytuacji międzynarodowej, a w każdym razie w sytuacji na naszym europejskim kontynencie.

By zrozumieć znaczenie wiadomości nadchodzących ostatnio z tamtej strony Bałtyku, warto parę słów poświęcić przeszłości. Montując blok atlantycki politycy USA nie zapomnieli o tzw. północnej flance tego bloku, nie zapomnieli że np. Norwegia graniczy ze Związkiem Radzieckim. W 1949 roku Norwegia, Dania i Islandia zostały wciągnięte do paktu atlantyckiego. Próby wciągnięcia Szwecji nie powiodły się, niemniej jednak kraj ten przez całe lata systematycznie wciągany był w orbitę wpływu bloku atlantyckiego.

Pokoju polityka ZSRR obaliła tak gorliwie szerszy przez atlantyckich wodzów mit o rzekomym „zagrożeniu” krajów skandynawskich przez ZSRR. Historia wojny w Korei również dała coś niecoś do myślenia tym spośród skandynawskich polityków, którzy będąc sercem i duszą po stronie Waszyngtonu mieli wygórowane wyobrażenia o potęgę USA. W niemiłym stopniu wpłynęło na tok myślenia tych ludzi załamanie się mitu o atomowo-wodorym monopolu USA. Na ewolucję nastrojów w krajach skandynawskich w niemiłym mierze wywodził czynnik gospodarczy — rychło przekonano się w Szwecji, Norwegii czy Dании że bez handlu z krajami obozu socjalistycznego Skandynawii grozi poważne trudności.

Te procesy zachodzące w skandynawskiej opinii publicznej silnie rzucały się w oczy, gdy wreszcie w postępowaniu rządów Szwecji, Norwegii i Danii. Pewne wydarzenia z ostatnich miesięcy wskazują, iż rządy tych krajów wkroczyły na drogę bardziej samodzielnej polityki, choć odbywa się to, rzecz jasna, nie bez różnych zahamowań.

Dla ewolucji wydarzeń w krajach skandynawskich poważne znaczenie może mieć przystąpienie przed miesiącem Finlandii do tzw. Rady Północnej, znanej również pod nazwą Rady Skandynawskiej, w której skład wchodzi Szwecja, Norwegia, Dania i Islandia. Rada ta, istniejąca od 1953 roku, miała być w myśl planów Waszyngtonu instrumentem wciągnięcia Szwecji okreśną drogą do paktu atlantyckiego. Jednakże pewne wydarzenia ostatnich miesięcy wskazują na to, że nie stanie się ona tym instrumentem. Natomiast zgodnie ze swymi założeniami, jako międzyparlamentarny

organ krajów skandynawskich wysiłki swe skieruje na rozwój współpracy gospodarczej i kulturalnej między krajami skandynawskimi. Udzieli Finlandii w Radzie — obok udziału nie związanej z paktem atlantyckim Szwecji — może i po winien wpłynąć na dalsze wyzwolenie się Rady spod wpływu tych, którzy chcieli uczynić z niej jedną z przybudówek paktu atlantyckiego.

Poważne znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji w Skandynawii mają, niewątpliwie, bezpośrednie rozmowy między przedstawicielami rządu ZSRR a przedstawicielami rządów skandynawskich. Jak wiadomo, w lecie tego roku bawił w Moskwie minister spraw zagranicznych Szwecji Uden, wczesną jesienią bawiła w Moskwie delegacja rządu Finlandii, jesienią — premier Norwegii, Gerhardsen, a w marcu 1956 roku wybierali się do stolicy ZSRR premier Danii, Hansen.

Jak pamiętamy, rozmowy radziecko - fińskie przyniosły dalsze zacieśnienie współpracy między obydwojema krajami, a radziecka decyzja w sprawie bazy Porckala. Udała się jeszcze jednym świadectwem dążenia ZSRR do stworzenia atmosfery jak najbardziej sprzyjającej wzajemnemu zrozumieniu i pokojowej współpracy.

Oświadczenie premiera Gerhardsen, podpisane w ostatnich czasach ważnych układów handlowych pomiędzy krajami skandynawskimi i krajami obozu socjalistycznego, poparcie coraz częściej udzielane m. in. na forum ONZ przez kraje skandynawskie takim czy innym posunięciem polityki radzieckiej — wszystko to świadczy nad wyraz wymownie o tym, że są one żyłce przekręcające ramy bloków wojskowych. Świadczy, wbrew tym, którzy chcieli pogrzebać „ducha” Genewy — ducha współpracy i porozumienia.

Spółczesność polskie związane niemiłymi sąsiedztwa ze społeczeństwami krajów skandynawskich z sympatią śledzi rozwój wydarzeń po tamtej stronie Bałtyku. Nie wątpimy, że zbliża się dzień, w którym szary Bałtyk stanie się morzem przyjaźni i pokoju.

T. G.

Napięta sytuacja w Jordanii

LONDYN PAP. Sytuacja w Jordanii jest w dalszym ciągu napięta. Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, niekrotnie sprzecznymi i niespójnymi, demonstracje ludności przeciwko próbom wciągnięcia Jordanii do paktu bagdadzkiego mają charakter bardzo gwałtowny. W stolicy Jordani Ammanie proklamowany w poniedziałek strajk powszechny. W poniedziałek strajkowi gromadziły się przed gmachami rządowymi, dając, aby Jordania nie przystępowała do paktu bagdadzkiego, do którego należą: Wielka Brytania, Turcja, Afganistan i Iran. W poniedziałek w niektórych miastach Jordani zamknięto na czas nieokreślony szkoły.

Dnia 18 bm. Jordanijski minister spraw wewnętrznych — jak podaje agencja w Ammanie — wydał zakaz przeprowadzania w całym kraju demonstracji i wszelkich wieców. W tym dniu odbyło się posiedzenie gabinetu jordanijskiego, na którym „omówiono sprawy związane z polityką wewnętrzną i zagraniczną”.

Jak podają, w czasie demonstracji, w sobotę zginęło w Jordani 7 osób, a około 50 odniosło rany.

Demonstracje odbyły się również poza Jordanią. W Kairze około 200 Jordanijskich staroświec przystąpiło do demonstracji, wyrażając protest przeciwko przylączeniu się tego kraju do paktu bagdadzkiego. Także na terenie Syrii, przede wszystkim w Damaszku, miały miejsce demonstracje przeciwko paktowi bagdadzkiemu i nowo utworzonemu rządowi jordanijskiemu premiera Mahalla.

Agencja United Press podaje, że 75 tysięcy studentów Jordanijskiej części Jerozolimy zastraszkowało w sobotę przybycie do ogólnojordanijskiej demonstracji przeciwko udziałowi Jordani w pakcie bagdadzkiemu.



Do obozu wojskowego w Andernach wprowadzają się obecnie pierwsi żołnierze nowego Wehrmachtu. Na zdjęciu: W kantine. Fot. CAF.

„Konkurencja”

GDYBY dyrektor Centralnego Zarządu Polskiej Marynarki Handlowej słuchał wieczorem 16 bm. „Wolnej Europy” byłby do ostatnich granic politycznych, wzbudzony, podenerwowany, jednym słowem, zupełnie, ale to bez reszty wytrącony z równowagi. Jak bowiem wynika z informacji tejże, dostarczającej zawsze rewelacji, wiadomości radiostacji, przedsięwzięciem żeglownym, którym kieruje CZPMH, grozi zupełny krach, czyli klapa. Pojawia się konkurencyjna firma, która może zachwiać w posadach podstawy działalności, ba sam fakt egzystencji, Polskiej Linii Oceanicznych i Polskiej Żeglowni Morskiej.

Groźną konkurencją są tworzone obecnie Linie Okrętowe im. Pułaskiego, którym patronuje sam eks-Polak i eks-kapitan — Cwikliński.

Nie śmieje się prosić. Powaga sytuacji wymaga skupienia. Nowe Linie Okrętowe mają już nawet jeden cały statek, który w przyszłym miesiącu wypłyne z jednego z portów Stanów Zjednoczonych. Będzie się ten statek nazywał — no tak, zgadzicie — oczywiście „Wolna Polska”.

Widzicie więc, że plan jest szatański pomysłowy, nie wiecie jeszcze przecież wszystkiego. Tego mianowicie, że statek ten będzie miał banderę, którą zaprojektował tenże Cwikliński, a która „będzie podobna do bandery Polski przedwojennej” — z prawdziwym orłem i prawdziwą złotą koroną! (Hej, i za się w oku kręci! Pamiętacie jakie świetne były to czasy ówczesnej przedwojennej polskiej bandery...)

Wszystkich, którzy mimo podania wyżej przytoczonych szczegółów byłby dalej skłonni bagatelizować powyższy rewelacyjny przejaw żywotności działaczy patriotycznych w rodzaju Cwiklińskiego — ostrzegam: wygnajcie z serc waszych niefrasobliwą bez troskę, albowiem kryje się w tej historii zamysł głęboki, a mądry! Ja ten zamysł przejrzałam i drzę w głębi ducha.

Bo takie jest już brutalne to życie, że rządu bez kraju nikt nie chce poważnie traktować. Nawet, jeżeli jego przedstawiciele (rządu, nie kraja) ofiarują wzorem wielkiej klasy polityka — wo dza londyńskiej, endecji Bieleckiego swe usługi w prowadzeniu narodu pol-

skiego do wojny. Nie szanują ich bossowie i już. Widocznie ukłonił się bez pokrycia nie lubią.

Więc poszli bieleccy i inni cwiklińscy po rozum do głowy i powiedzieli: „Potrzebny do biznesu kraj — będziemy mieć kraj i za miesiąc stworzą sobie londyńscy panowie kawałek „kraju o czystym” w postaci pokładu statku. To już będą dwa kawałki, jeśli dodamy ten starszy: knajpę „Biały Orzeł”. O obsadę knajpy nie trudno, ale co ze statkiem? I tu znalazła się rada. Będą na nim pływać marynarze, którzy zdezerterowali z Polski, a starczy ich, jak zapewnia prawdziwomówna „Wolna Europa” aż na 3/5 załogi. Rozwiązanie proste i genialnie logiczne. Jaki pan, taki kram — jednym słowem kompania dobrana i wyborowa.

Ale na tym rzecz się na pewno nie skończy. Jeśli się mówi „a” trzeba powiedzieć „b”. Więc może już jutro ustraszanie nami wiadomości, że ci lub inni londyńscy panowie wydzierżawili kawałek plaży na brzegu Madagaskaru i budują na niej prawdziwą, polską, wolną stocznice. Mają, jak wiadomo, w tej dziedzinie nie uprawę: stocznice gdyniackie przed wojną też wybudowano na piaskach plaży, a że żaden statek z niej nie wyszedł, to już kwestia przypadku.

Potem powiedzą sobie: gospodarkę morską już mamy — czas tworzyć wielki przemysł. I wybudują sobie własną, polską, wolną Nową Hutę, powiedząmy w lasach Brzylit. A jak się ma Nową Hutę, to już przecież fraszka wybudować sobie własny, prawdziwie polski i wolny, Kraków z Wawelem. (Arrasy, zatuszuj skradzione, są już na miejscu).

No a my — jak mówi Wiech — leżem i kwituję. Możemy zamknąć cały nasz kram na kłódkę. Konkurencja położy nas na obie topaki.

Więc proszę sprawę traktować poważnie. Sytuacja jest groźna i brzemienne w następstwa.

Sab.

PS. Nie zmieniaj jej drobny i natury czysto formalnej szepczą, z którego wynika, że na prawdziwie polskim i wolnym statku „Wolna Polska”, obok prawdziwie polskiej, z orłem i prawdziwą złotą koroną bandery Linii Okrętowych, będzie powiewała bandera kraju, do którego te linie należą: bandera Panamy.

KLUB NPT

(Dokończenie ze str. 1)

czelnie wzywamy młodzież województwa gdańskiego do wzięcia udziału w tej akcji.”

Klub NPT ma swoich sympatyków również poza trójmiastem. Pisze o tym m. in. korespondent Brunon Dompke z Kartuz.

W dniu 17 bm. powstał w Kartuzach Klub NPT. Jego założyciele — przedstawiciele organizacji społecznych, zakładów pracy i instytucji — postanowili zerwać z tradycją „dretynów gadek”, a szeroko rozpowrozić walkę z planstem za pomocą ciekawych audycji powiatowego radiowęzła pt. „Klub NPT działa”, przedstawiając słuchaczom kartuskie plajkowskie, chuliganów i awanturników. Postanowili oni również wydawać satyryczne, przemawiające do wyobraźni i błyskawice, organizować atrakcyjne imprezy rozrywkowe i kulturalne. Ambicją Klubu NPT jest stworzenie takich klubów w zakładach pracy i gromadach wiejskich.

Cieszy nas bardzo wzrost liczby sympatyków i członków naszego klubu. Sądymy, że w ślad za Kartuzami „rozruszają się” i inne powiaty. Czekamy. KTO NASTĘPNY?

Hibernacja - sojusznik chirurga

W szpitalu chirurgicznym w Bytomiu dr W. Kubisty wraz z miejscowym kolektywem lekarskim przeprowadził około 40 operacji przy zastosowaniu tzw. hibernacji farmakologicznej. Jest to nowo odkryty sposób usypiania chorego, sprawujący, że organizm mniej reaguje na podjęty zabieg.

Do organizmu wprowadza się za pomocą zastrzyku nie szkodliwy, składający się z laktacilu, antistyny i dolankiny. Środki te obniżają przemianę materii i czynność różnych gruczołów. Chory zapada w sen, zbliżony do snu zimowego niektórych ssaków z tą tylko różnicą, że sen ten jest wywołany za pomocą środków farmakologicznych. Jeśli do hibernacji dodać jeszcze obniżenie temperatury przez obłożenie chorego lodem — można wówczas uzyskać znaczne obniżenie ciepłoty organizmu ludzkiego, zwolnienie przemiany materii i zmniejszenie zapotrzebowania na tlen.

Kroniki lekarskie wspominały, że już przyboczny lekarz Napoleona, Larrey, zauważył, iż w czasie wyprawy na Moskwę w okresie wielkich mrozów, chorzy ludzie sili się cierpieć. Rosjanie stosowali oddawanie przyśpieszonych urazach kofeiny, okłady z lodu. Ale było to tylko próba, nie oparte na dowodach nauce. Dopiero w 1930 roku Francuzi zastosowali hibernację w Wietnamie przy leczeniu ciężko rannych, i od tej pory stała się ona sojusznikiem chirurga, zaoszczędzając chorego wielu cierpień.



Centrala Odzieżowa przygotowała na sezon zimowy nowe modele płaszczy męskich i damskich. Kierownicy sklepów odzieżowych trójmiejskiej przyglądają się we wzorcowym nowemu modelowi płaszcza damskiego z flauszu, którego cena wynosi tylko 65 zł. Fot. Z. Kosycarz

»JESTEŚCIE DEMAGOGIEM, TOWARZYSZU INŻYNIERZE!«

— „Dzisiejsze omówienie zagadnień bhp powinno stać się ostatnim alarmem z naszej strony — kończył przemówienie szczerzy i szczepały twarz, starannie układając kartki z notatkami. Jego zmęczona twarz przykryta szkiem okularów spoglądała po kolei na twarze siedzących na sali pracowników ZBIM, nie zatrzymując się na żadnej z nich.

Przez chwilę trwała cisza, dobrze znana uczestnikom wszystkich narad, gdy po referacie nikt nie spieszył z zabranem głosu. Wreszcie przemówił inż. Przelaskowski, kierownik Oddziału Projektowania Organizacji Robot.

— Jesteście demagogiem, inżynierze, demagogiem — powtórzył wyraźnie. Po twarzą inż. Dudy, kierownika produkcji ZBIM, przebiegł skurcz. Takiego za rzutu i to na domiar wobec wszystkich pracowników, nie spodziewał się. Przemówił jednak i zapytał krótko:

— Dlaczego? — Wtedy inż. demagogiem i cały wasz referat jest demagogiczny — powtórzył z uporem tamten. — Przetożycieście szereg wypadków, ale nie poddaście ich ścisłej analizie, nie pokazacie wniosków co było ich przyczyną. Zwróćcieście tylko uwagę na niewłaściwy styl pracy niektórych pionów i działów zjednoczenia, a ponadto nie więcej.

— Jasne — odpowiadał inż. Duda. — Przecież to jest na radarze wytwórcza, której celem jest wyeliminowanie wszystkich błędów. Sprawy bhp stanowią jeden z szczegółów nie ważnych odcinków, na które trzeba zwrócić uwagę. Utrzymywał się więc w tych ramach. Dla ścisłości dodam, że nie oszczędziłem również i własnego działu.

— Czy miał podstawy tow. Duda na zwykłej naradzie robotniczej uderzyć w alarm w sprawach bhp? Tak, Tym bardziej, że na

przebiegu trzech kwartałów br. w ZBIM wydarzyło się przy pracy 19 wypadków, z których 13 ciężkie uszkodzenie ciała i 3 wypadki śmiertelne.

Wiele złożyło się na to przyczyn, z których żadna nie usprawiedliwia, ani też w najmniejszym nawet stopniu nie tłumaczy dopuszczania się takiego całkowitego pominięcia troski o życie i bezpieczeństwo pracy czło-

wieka. Wiadomo, że ZBIM prowadzi roboty specjalne trudne i wszystkie one powinny być wykonywane na podstawie projektu organizacji placu budowy, opracowanego przez tzw. OPOR — Oddział Przystosowania Organizacji Robot, którego kierownikiem jest właśnie inż. Przelaskowski. Praktyka odbiega jednak znacznie od założeń — w ciągu trzech kwartałów br. dostarczono bowiem tylko 1 projekt organizacji placu budowy.

Ponadto wypadki, które na przestrzeni br. zdarzyły się w ZBIM, nie były wywołane spolem jakichś nieprzezwidywalnych okoliczności. To były wypadki typowe dla przedsiębiorstwa — i dlatego wymowa ich jest tym większa.

Jakże to były wypadki? Oto w tartaku w Pupach zginął Mieczysław Bałon, a w parę miesięcy po nim w tymże tartaku — Antoni Wiekiewicz. W Świnoujściu Janowi Łaskowskiemu przy ładowaniu dłużycy zsuwającej się ze sztafki pal portowy złaźnił nogę. W Janikowie przy budowie zakładów sodowych zginął, zasypany ścianą wykopu, Szczepan Idziasek.

Jak więc mogło dojść do tego, by trzech ludzi, ludzi mających rodziny, ludzi potrzebnych swym dzieciom i społeczeństwu — zginęło? Czy można uspokoić się stwierdzeniem, że sprawy te badał prokurator, że wszystkie wypadki zostały jakoby z własnej nieostrożności robotników? Nie. Na pewno nie. Bo przecież z transportem i składowaniem dłużycy ZBIM ma bardzo często do czynienia. Tak samo z głębokimi wykopami ziemnymi — a wypadki przy tych pracach zdarzają się rok rocznie. Czy wobec tego bolesne doświadczenia wyniesione z nich nie powinny stać się żelaznym prawem, że do tego rodzaju robót nie wolno dopuszczać ludzi bez specjalnego przeszkolenia, że takich robót nie wolno prowadzić bez nadzoru doświadczonych brygadystów?

A tymczasem służba bhp patrzyła tolerancyjnie na fakt, że w położonym wśród lasów tartaku w Pupach lub na wydartej kartofliszce budowie w Janikowie pracują ludzie z okolicznych wiosek, którzy bez żadnego przygotowania po raz pierwszy w życiu zetknęli się z przemysłem. I nie wiele robiono, by ludzi tych pouczyć, jak mają unikać niebezpieczeństwa.

Państwo nasze ogorznie przeznacza olbrzymie sumy na poprawę warunków pracy w przemyśle, budowni-

ctwie i innych gałęziach gospodarki. W roku bieżącym np. suma ta sięgała 3 miliardów 100 milionów złotych.

A tymczasem praktyka wykazuje, że fundusze przeznaczone na bhp nie są w pełni wykorzystywane, że lekkie ważne jest szkolenie, zapoznanie pion techniczny i załóg zakładu z tymi zagadnieniami.

Sięgnięmy do przykładów. Tak np. Wojewódzki Zarząd BPP „usłusował”, bez żadnego skutku, dwukrotnie zorganizować w br. szkolenie na temat spraw bezpieczeństwa pracy. W wielu cegielniach Gdańskich Zakładów Ceramiki Budowlanej sprawy bhp oddawa „leża”, a w ZBIM dopiero dzięki współpracy zaalarmowały kierownictwo. Wówczas to znalazły się i pieniądze i czas na zorganizowanie szkolenia, a podstawowa organizacja partyjna łącznie z dyktando postanowiła powołać na odpowiedzialne stanowisko inżyniera bhp tow. Ziolkowskiego, który energicznie zabrał się do wprowadzenia radykalnych zmian, mających na celu zapewnienie koniecznych warunków bezpieczeństwa pracy.

Ale zanim do tego doszło, panowała w ZBIM zła, niepartyjna atmosfera, która sprawiała, że krytykownicy za niedociągnięcia w zakresie spraw bhp kierownicy działów „obrażali się” — zamknęli się w swoich pokojach i wskazywali sposoby ich usunięcia. Tylko w takiej atmosferze mogło dojść do faktu nazwania „demagogiem” człowieka, który miał odwagę wystąpić przeciwko uchybieniu i nazwać sprawę po imieniu.

Tow. Duda, występując z krytyką spraw bhp w ZBIM miał za sobą poparcie naszej partii, która na pierwszym miejscu stawia troskę o człowieka i o stworzenie mu jak najlepszych warunków pracy. Takich „demagogów”, jak tow. Duda będziemy wszędzie i zawsze popierać. Błędem będziemy tych, którzy nie widzą i nie doceniają wysokiej rangi spraw bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wojewódzka narada przewodniczących kom sji planowania

Miejska Komisja Planowania Gospodarczego w Gdyni wysunęła się na pierwsze miejsce w woj. gdańskim. W związku z tym wczoraj, 19 bm. w Przędzarni MRN w Gdyni odbyła się wojewódzka narada przewodniczących komisji PG. W naradzie wzięli udział: z-cy przewodniczący WKPG — mgr P. DOWSKI i inż. KALINOWSKI oraz przewodniczący wszystkich miejskich i powiatowych komisji planowania.

Przewodniczący MKPG w Gdyni inż. ROGUSKI zapoznał zebranych z osiągnięciami komisji w realizacji planu 3-letniego i 6-letniego i metodami organizacyjnymi.

Narada przewodniczących komisji planowania przyczyniła się do zacieśnienia współpracy między komisjami, upowszechnienia formy pracy gdańskiej komisji

Nowa instrukcja CRZZ o organizacji amatorskich zespołów artystycznych

W celu usunięcia występujących jeszcze w związkowym ruchu artystycznym niedociągnięć, sekretariat CRZZ wydał ostatnio instrukcję, która reguluje sprawy organizacyjne artystycznego ruchu amatorskiego.

Instrukcja przewiduje, iż amatorskie zespoły artystyczne powinny być organizowane w zasadzie przy kulturalno-oświatowych placówkach związkowych i w zakładach pracy. Nie należy ich organizować — jak to miało miejsce dotychczas — przy zarządkach okręgowych i WRZZ, gdyż powoduje to zaniedbanie opieki tych in-

stancji nad pozostałymi zespołami. Ze względu na konieczność doboru odpowiedniego kierownictwa artystycznego oraz zapewnienia zespołom technicznych i finansowych warunków pracy, na utworzenie każdego zespołu artystycznego wymagana jest zgoda zarządu okręgowego odpowiedniego związku branżowego. Przepisy instrukcji mówią również o tym, iż potrzeby amatorskich zespołów artystycznych powinny być uwzględniane w zakładowych umowach zbiorowych.

Powszechnym zjawiskiem było dotychczas nadmierne eksploatowanie zespołów.

Aby temu zapobiec instrukcja CRZZ przewiduje, iż występy zespołów należy ograniczyć do 3 — 4 razy w miesiącu, przy czym na występowanie poza swoim zakładem pracy zespół artystyczny musi uzyskać zgodę rady zakładowej.

Nową instrukcją uregulowana została sprawa honorariów dla zespołów, które występują poza własną placówką i zakładem pracy. Ze społy takie mogą pobierać określone w instrukcji opłaty. Fundusze uzyskane tą drogą przeznacza się na dalszy rozwój działalności kulturalno-oświatowej, wyposażenie zespołu itp.

Instrukcja określa też zadania wojewódzkich domów kultury w amatorskim ruchu artystycznym. Zadania te polegają na kierowaniu całokształtem polityki repertuarowej zespołów na terenie danego województwa po przez współdziałanie z wojewódzkimi i centralnymi domami twórczości ludowej, kontrolowanie pracy artystycznej, współdziałanie ze środowiskami twórczymi, a przede wszystkim z artystami zawodowymi, inicjowanie patronatów państwowych placówek kulturalnych i szkół artystycznych nad większymi zakładami pracy oraz prowadzenie pracowni kostiumów dla użytku zespołów związkowych.

Przed premierą »Huzarów« Bręala

Humor przeciwko wojnie

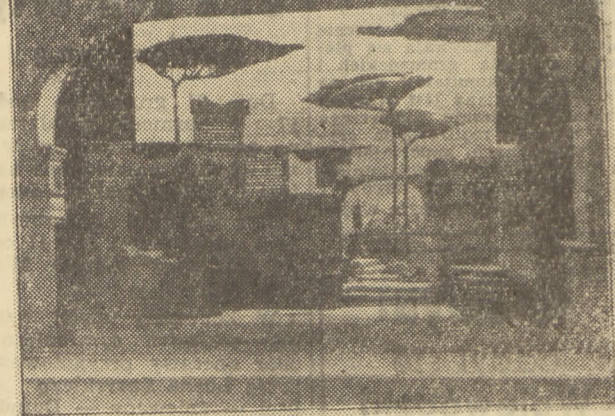
Gdybyście w któreś przedpołudnie znaleźli się na widowni Teatru Dramatycznego w Gdyni, wrok wasz od razu skoncentrowałby się na grupie ludzi na scenie. Ich ruch zatrzymałby się, a oni zorientowałby się, że ktoś krzyknął już na scenie, jak spod ziemi, zjawili się drobny, ruchliwy człowiek. Jak na znak czarodziejskiej różdżki zamilkł śmiech aktora Michałskiego, ze swą władzą sceniczną i ruchem (którego w głębi sali, gdzie zatrzymaliśmy się — nie słychać) rzucał jakieś uwagi aktorowi i z głośnym „Proszę iść scenę jeszcze raz!” zbiegał na widownię i milnie wśród krzesel.

Domyślać się już, że to „mił gawka” z teatralnej próby. Nie-

Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Tak „Huzarzy”, którymi przez pełne dwa lata entuzjastycznie się parzył, przybyli do Polski. Egzemplarz sztuki trafił do rąk tłumacza, znanego teatrologa Wojciecha Natansona, od niego do Teatru „Wybrzeże”, a my — pierwsi w Polsce — wprowadzamy sztukę na scenę.

Akcja tragikomedii Bręala toczy się we Włoszech, w małym wiosce w pobliżu Mediolanu, przed 160 laty. Młoda Republika Francuska resztkami sił opiera się koalicji interwentów. W Paryżu panuje głód, w kraju chaos gospodarczy, powstaje chaos demagogiczny, powstaje armia, obdarta i wynędzniała, widownia i milnie wśród krzesel.

W tych ciężkich dla Francji czasach przed Dyrektoriatem



Makieta dekoracji Marcina Kolodzieja do sztuki Bręala — „Huzary”. Polska prapremiera tej sztuki nastąpi już w najbliższych dniach na Wybrzeżu. Fot. Edmund Zdanowski

założony reżyser, Stanisław MILSKI, nie nucił jak on aktorzy — nie szczędził sił, by godnie przygotować polską prapremierę „Huzarów”. Sztuka ta „Wybrzeże” otwiera nowy, dzieła w sezon teatralny.

Nie przeszkadzały próby, w których widać było, że aktorzy, w tym młodzi aktorzy, nie bali się trudnych zadań, a przede wszystkim z artystami zawodowymi, inicjowanie patronatów państwowych placówek kulturalnych i szkół artystycznych nad większymi zakładami pracy oraz prowadzenie pracowni kostiumów dla użytku zespołów związkowych.

Grudniowe KŁOPOTA

Nadchodzi szybko koniec roku — w budżetach sumy rosną w górę, do biur zakrada się niepokój, dotyka głowy poniektóre...

Niepokój zaś ów z tego płynie, że w koncie „ma” — coś pozostało. Co zrobić z tym — bo termin minie! Może spłuwaczek jest za mało?

Głowieć się począł referent, zakupów układając plany, a każda rzecz odrębnie nęci, każdy ma gust zróżnicowany.

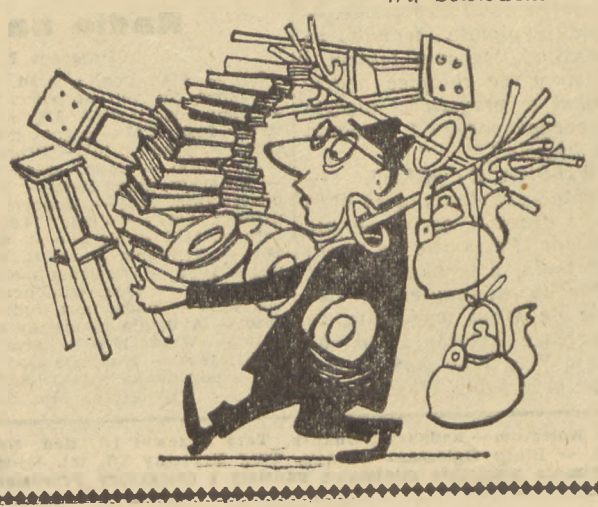
Kupują książki do bibliotek („Calki”, „Kusnierstwo”, „Chów perlicki”) — akwarium, palme, kolowrotek, parę kontaktów, parę tytelek...

Kupują jakieś zbędne graty — półki pod kwiaty, których nie ma, cztery imbriczki do herbaty, i 120 książek Lema...

Niepokój rośnie z każdą chwilą — w budżecie jeszcze coś zostało! Kupili by i Venus z Milo, gdyby się tylko kupił dokoła!

Co zrobić z sumą pozostałą? I znów się głowieć od początku: — Może spłuwaczek jest za mało? Za mało jest — ale rozszedł!

Wt. Seistowski



staje wstawiony obroną Tulonu general Bonaparte ze śmiałym planem zaatakowania głównego przeciwnika — Austrii na terenie Italii i w ten sposób zmniejsza jej siły, a jednocześnie Bonaparte obejmuje dowództwo armii francuskiej we Włoszech, w którą od Alp godziły się austriackie bagnet, a od Morza Śródziemnego lufy dział angielskiej eskadry admirała Nelsona. Gdyby Austriacy zdolali polować się z rozłożoną w dolinie lombardzkiej sojusznicą armią króla Neapolu i Sardynii, plan musiałby się spełniać na niczym. General Bonaparte śpieszył się więc. Wystarczyło mu półtora miesiąca, by dwutygodniowej kampanii zmusić Sardyńczyków do poddania się, a Austriaków rozgromić pod Lodi. W polowie maja Bonaparte jest w Mediolanie.

Ale starczyło dziesięć dni, by oswojone zalewami się w okupantów, a entuzjastycznie ludność w nienawiść. O tych dziesięciu dniach opowiada Bręal w swej sztuce. Ale nie tylko o nich. Wydarzenia historyczne, obraz towarzyszących im nastrojów — są dla niego tylko pretekstem do poruszenia sprawy dzieła, ważniejszej, „Huzary” to sztuka nie tylko historyczna, godząca w „mit napoleoński”, lecz pełna zupełnie współczesnej aktualności. Francuski wiek znajduje się niejedną aluzję do amerykańskiej okupacji. Zachowanie się skrytykarski Lippich i Carotich, ich otoczenia, z pewnością przypomni nam naszemu widzowi ludzi, którzy i nastroje sprzed 15 lat. Ale nawet i to nie stanowi jeszcze zasadniczego, najgłębszego i najpoważniejszego podkładu „Huzarów”.

Patrząc na przebiegający perypetie huzarów, Filicotta i Le Go ucieka z kłopotliwych swych kłopotów, nie dając się uwieść ani historii, ani polityce, ani analogiom do radekwalnych wspomnień. Wybuchy śmiechu, dozwolone przez Bręala, nie są jednakże nagromadziły autor po to, by ta bronia tym skutecznie zatać zaatakować — wojnę. Każdą wojnę zderza.

Wśród różnych sposobów walki przeciwko zaborczej wojnie — humor, satyra, gryzaczka ironia, parodia i groteska rzadko bywały stosowane. Z fałszywym mitem wojennego bohaterstwa rozprawił się niedawno Shaw w „Żołnierzu i bohaterze”. Przypomni nam się ta sztuka, gdy słuchamy rozmowy Filicotta z Rafaeliem o dwóch żołnierzach, którzy na wojnie ścigali się ze sobą, niby dawać mroźny wódek pnia. Którego z nich jest tchórzem, bo ucieka, a który goniącym bohaterem? Niejedna sytuacja „Huzarów” przypomni nam z pewnością także Siewkę.

Ta antymilitarystyczna i głęboka humanistyczna myśl prze wodnia „Huzarów” wraz z ich scenografią Bręala czyni z tej komedii Bręala utwór na wskroś współczesny, a zarazem jest o nim doskonałym przykładem trudnej sztuki łączenia brykady humoru z poważnym zamyśleniem.

WALERIAN LACHNITT

Od 23 bm. ferie zimowe w szkołach

Tegoroczne ferie zimowe w szkołach ogólnokształcących pod stawowicy i średnich oraz w szkołach zawodowych zarówno zasadniczych jak i w technicznych, rozpoczyna się z dniem 23 bm. Młodzież przystąpi do nauki, po przerwie świątecznej, w dniu 9 stycznia 1956 roku. Na wyższych uczelniach przerwa w wykładach trwać będzie od dnia 22 do 27 bm. włącznie.

O skutkach „małżeństwa z przymusu“

W październiku br. pracownicy administracyjni wydziału demontażu wrałów Gdyni skierowali do naszej redakcji z prośbą o wyjaśnienie powodów niesłusznego obniżenia im w kwietniu br. premii przez dyrekcję stoczni. W wyniku naszej interwencji CZ Morskiej Stoczni Remontowych rozpatrzyli sprawę i polecieli wyplacić wyrównanie.

Na tym właściwie rola naszej gazety mogłaby się skończyć. Jednak podczas poszukiwań za przyczynami tej krzywdzącej dla pracowników demontażu decyzji dyrekcji rzuciła się nam w oczy niezrozumiała atmosfera i rozbrajające panoszące się na terenie stoczni. Pierwszym sygnałem była rozmowa w gabinecie dyrektora.

Na pytanie o przyczynę po trącenia premii demontażystom dyrektor stoczni, tow. Kwiatkowski, wyraźnie się zżenerował.

— Co? Znowe te warcholy rozrabiają? Sprawa już dawno jest wyjaśniona i na nowo zaczyna ją? Nie mamy funduszy i trudno. Do brania pieniędzy to oni pierwsi, tymczasem stocznia ma przez nich straty wynoszące 3021 tysięcy złotych, bowiem moc różnych części z wrałów, konserwowanych i uznawanych dotąd za cenne, w efekcie polecenia ostatnio na złom. Po co oni są nam potrzebni?

Skąd ta napaść na demon żażystów? Aby odpowiedzieć na to pytanie musimy się cofnąć nieco w czasie.

Decyzją Ministerstwa Żeglugi w dniu 1 stycznia 1955 ogłosił samodzielne Przedsiębiorstwo Demontażu Wrałów co stało zlikwidowane. Dwie jego placówki w Szczecinie i w Gdyni zostały włączone do stoczni remontowych jako wydziały. To „małżeństwo z przymusu” okazało się w skutkach bardzo niekorzystne, PDW było przedsiębiorstwem pracującym na budżecie, doinwestowywanym przez państwo, gdyż złom oddawało hutom po cenie stanowiącej ok. 1/4 kosztów własnych. Połączenie finansów dwóch zakładów o odrębnych zupełnie założeniach już na wstępie

popsuło atmosferę wzajemnej współpracy.

Drużna sprawa — to uposażenie. W PDW pracownicy mieli wygórowane pensje. I obecnie w wydziale demontażu zbyt wysokie, w stosunku do innych wydziałów stoczni, uposażenia pracowników są „sola w oku” remontowców. Paradoxicznie bowiem wygląda sytuacja, że np. kierownik wydziału demontażu zarabia więcej od dyrektora stoczni. Jest to oczywiście niezrozumiałe, ale nie może przecież ono usprawiedliwić sytuacji z strony dyrekcji stoczni.

Jakie nasuwają się wnioski z dotychczasowej praktyki współpracy demontażystów i stoczniowców? Po pierwsze CZ MSR powinien wniknąć w sytuację istniejącą w Gdynińskiej Stoczni Remontowej, aby położyć kres niezdrowej atmosferze. Drugi wniosek dotyczy samego „małżeństwa z przymusem” PDW i Gdynińskiej SR. W praktyce, z uwagi na odrębną specyfikę pracy — „małżeństwo” to nie zdało egzaminu. I nawet w wypadku zlikwidowania sztyku, wynikających z małoduszności — rola kierownictwa stoczni w stosunku do wydziału demontażu pozostała pod znakiem zapytania.

Kierownictwo stoczni bowiem w sprawie specyfiki pracy nie ma ani możliwości, ani chęci „wtargnięcia się” do organizacji prac demontażowych. Tym bardziej trudno kierować jej tym wydziałem, gdy nie może w do datku zabezpieczyć mu we własnym zakresie frontu robót.

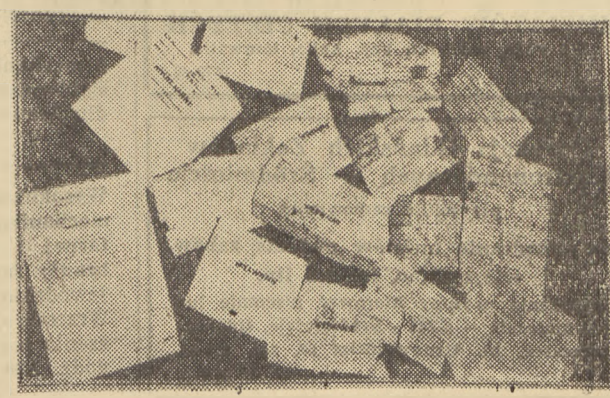
Wydaje się więc całkowicie uzasadniony wniosek CZ MSR, aby demontaż został przyłączony do Polskiego Ratownictwa Okrętowego, które jest głównym dostawcą złomu. Jedynym zasadnym zainteresowaniem obu załóg dostawa złomu, od wydobycia z wody do wystawiania wagonami do hut — są gwarancje racjonalnej organizacji pracy i gospodarki. B. Thoma

Deszcz kar i...

Kolegium Karno-Orszekające Rady Narodowej! Cholera w! Tym papierkami głowy sobie nie zawracam. Proszę popatrzyć jaka piękna kolekcja. Powiem panu coś w tajemnicy. Jak się człowiek przez pół roku na rozprawie w kolegium nie zgłasza, to

sprawa ulega przedawnieniu. I wszystko jest w porządku. Ach, prawda, zapominałem się przedstawić:

ANTONI SKOCZEŃ
lat 50. Zamieszkały w Gdańsku - Oruni, ul. Rejtana 11 m. 5, zatrudniony w ZNTK.



Oto wezwania i orzeczenia kolegiów orzekających rad narodowych, które otrzymywał Antoni Skoczeń. Pierwsze z nich pochodzi jeszcze z roku 1953, ostatnie — z listopada br. A więc — deszcz kar i... I co z tego?

DŁACZEGO miała zamiar do mnie pretenzje? Kiedyś ukarano mnie za to, że leżałem sobie na ul. Mickiewicza we Wrzeszczu. Innym razem inż. Biłan, zatrzymał mnie, bo niby zaciągnąłem przechodniów. Przedwczoraj znowu spędziłem noc w komisariacie MO. I za co?... Mówią, że przed dwoma dniami, będąc Biłanem, rzuciłem się z nożem na własną żonę, że jestem namiętnym alkoholiczkiem i awanturnikiem. Bzdura! Wódki nigdy nie piłem. Skąd się wzięło w mojej klesce 16 wezwań i orzeczeń

Komitety Frontu Narodowego — szkołą społecznego życia

- WYREMONTOWANE ŚWIETLICE
- POPRAWIONE DROGI
- CIEKAWA INICJATYWA MIESZKAŃCÓW CHEŁMA

Gdyby działalność komitetów Frontu Narodowego rozpatrywać tylko od strony osiągnięć — to już można by stwierdzić, że mają one za sobą poważne wyniki. Wyremontowane w czynio społecznych świetlice, drogi, usunięte gruz, zmeliorowane łąki, oczyszczone rowy irygacyjne itp. — oto wyniki ich działalności. Ale to osiągnięcia tymi kryje się coś znacznie poważniejszego — poruszenie szerokiego społeczeństwa, rozbudzenie ich inicjatywy, wychowanie w duchu obywatelskim. Słusznie można by nazwać komitety Frontu Narodowego szkołą społecznego życia, uczącą wrażliwości na potrzeby gromady, dzielnicy czy miasta, pogłębiającą wstępną wiedzę o polityce, o społeczeństwie, o państwie, o obywatelstwie.

W chwili obecnej na terenie całego kraju odbywa się planarne zebranie gromadzkich i obwodowych komitetów FN, na których omawiany jest przebieg realizacji programu wyborczego oraz sposoby realizowania czynów społecznych, zmierzających do zabezpieczenia najpilniejszych potrzeb danego terenu. Na terenie naszego województwa odbyło się do połowy grudnia br. ponad 200 zebrań plenarnych, przy czym powiaty Kwidzyn, Nowy Dwór Gd. i Pruszcz Gd. całkowicie zakończyły już tę akcję. W pow. Kwidzyn w gromadach Czarne Dolne, Bronisławowo, Nebrowo, Gardeja — mieszkańcy szeroko omawiali przebieg realizacji programu wyborczego i żądali od radnych PRN, którzy byli obecni na zebraniach, aby wyjaśnili przyczyny niedociągnięć i opóźnień w wykonaniu wielu postulatów wysuniętych przez nich w okresie wyborów do rad narodowych.

Rozbudzony patriotyzm i kalny kaze często ludziom szukać nowych, nie praktycznych, dziwnych sposobów. Wobec tego, nie praktycznych, dziwnych sposobów. Wobec tego, nie praktycznych, dziwnych sposobów. Wobec tego, nie praktycznych, dziwnych sposobów.

Dwa koncerty symfoniczne

Dnia 21 grudnia o godz. 17 Filharmonia Bałtycka na prośbę mieszkańców trójmiasta daje powtórzenie koncertu z cyklu „Widma”.

Jest to dzieło muzyczne do podkładu literackiego II części „Dziadów” Adama Mickiewicza. W koncercie udział wezmą: orkiestra symfoniczna, chór operowy przygotowany przez Leona Snarskiego i solistów — śpiewacy — Danuta Zimna, Czesław Babiński, Jerzy Szymański oraz recytatorzy — artyści teatru „Wybrzeże” — Renata Kulakowska, Tadeusz Gwiazdowski, Ryszard Wasilewski. Koncertem dyryguje Zdzisław Bytner.

Bilety ulgowe dla młodzieży szkolnej sprzedawane są na zapotrzebowania zbiorowe.

Skutek karygodnego niedbalstwa MZBM

W ubiegłą sobotę około godz. 13, na przechodzącym koło domu przy ul. Węglarskiej 5 w Gdańsku dwie młode kobiety — Regine Świąkiewicz i Wiesława Malinowska — spadły kawałkiem z gzymsu, po czym raniąc obie kołtami, przewieziono je na oddział chirurgiczny Akademii Medycznej.

Niejednokrotnie ostrzegało już Miejskie Zarząd Budynków Mieszkalnych i administracja domów przed możliwością tego rodzaju wypadków, lecz, jak często zdarza się w praktyce MZBM, ostrzeżenia te pozostawały bez echa. Wypadek sobotni powinien skłonić wreszcie dyrekcję MZBM do zabezpieczenia lub usunięcia ze starych budynków nadwyrężonych tyńków lub części murów, które w każdej chwili mogą odpadnąć. Poruszenie się po chodnikach nie może być połączone z groźbą okaleczenia lub nawet utraty życia.

Następnie harcerze zwiędli li gabinety MDK i udali się na wspólny obiad, a po obiedzie wzięli udział w uroczystym ognisku.

SPRAWY codzienne

JUSTYNA K. Z UL. OGARNEJ W GDAŃSKU. — W pierwszej części toasty, gdy goście śpiewają tradycyjne „sto lat”, albo ktoś wygłasza przemówienie na cześć solenizanta — solenizant siedzi. Gdy goście podnoszą kielichy (z winem, a nie z wódką), aby wypić je go zdrowie — wtedy wstaje i przyklęka się do toasty, a następnie dziękuje za życzenia.

JERZY BATOR, UL. DĄB RÓWNIKI W SÓPOCIE. — Nie możemy się z Wami zgodzić, że zwrot „wasza dziewczyna” godzi w niezależność i równouprawnienie kobiety. Nam się wydaje, że zwrot „moja dziewczyna” czy „mój chłopiec” jest miły i określa bardzo serdecznie stosunek między dwiema osobami. Sądymy, że dziewczyna, która jest sympatią jakiegoś chłopca na pewno się nie obrazi, jeżeli on nazwie ją swoją dziewczyną. Za życzenia serdecznie dziękujemy.

niesienia pomocy swemu terenowi i tak np. w Gdańsku-Chelmie na zebraniu obwodowych komitetów FN nr 49 i 52 aktywnie zastanawiali się nad sposobami udzielania pomocy radzie narodowej w budowie niezbędnej dla tej dzielnicy szkoły podstawowej. Wówczas radny, ob. Wątróbski, który jest wysokokwalifikowanym ślusarzem Stoczni Gd., wystąpił z wnioskiem, by mieszkańcy Chelma, w przeważającej większości stocznicy, wzięli udział w budowie szkoły nie bezpośrednio — lecz poprzez przekazanie planu określonej ilości godzin w własnym zakładzie pracy, a zarobione w ten sposób pieniądze przekazywali na konto bankowe Społecznego Komitetu Budowy Szkoły. Wniosek ob. Wątróbskiego poparli inni i w wyniku zainicjowanej akcji stocznicy zadeklarowali 120 tys. roboczogodzin wartości ponad 600 tys. złotych. Takie poważne dofinansowanie pozwoli na przyspieszenie budowy szkoły.

Abby nie zmarnować tych olbrzymich sił, tkwiących w społeczeństwie, a zdolnych przeobrazić wiele zaniedbanych dziedzin naszego życia — trzeba zastosować się o to, aby należytą organizację zebrania plenarne KFN, których na terenie gromad ma się odbyć ok. 100, a w miastach — ponad 50, zabezpieczyć o to, aby stały się one kuźnią wymiany doświadczeń, bodźcem do usuwania istniejących braków. (K)

KRONIKA DNIA

LPZ W GDAŃSKU — PIERWSZY W KRAJU

Zarząd Wojewódzki LPZ w Gdańsku zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie między wojewódzkimi organizacjami LPZ. W tej okazji odbędzie się 20. uroczyste spotkanie przedstawicieli ZW LPZ z przodującymi aktywistami naszego województwa w godz. 18.

W części artystycznej wystąpią członkowie artystów Wybrzeża.

Wstęp ściśle za zaproszeniami.

ODCZYT W MDK W NOWYM PORCIE

Dnia 20 bm. o godz. 19 w Morskim Domu Kultury w Nowym Porcie zostanie wyświetlony film sanitarno-ogólny pt. „Bionta” uzupełniony ciekawym dodatkiem.

KOMITETY BLOKOWE DZIĘKUJĄ...

Komitety blokowe nr 19, 20, 21, 22 w imieniu mieszkańców dzielnicy Leśmowa składają podziękowanie Dzielnicy Radzie Narodowej Porcia i dyrekcji WPK w Gdańsku za szybkie i skuteczne usprawnienie komunikacji tramwajowej na linii nr 3.

KOMUNIKAT LPZ

Zarząd Miejskiej Ligi Przyjaciół Zolniera w Gdańsku, Gdyni i Sopotie proszą przesyłać lub ich zastępować kołp. o zgłoszenie się do swoich zarządów w niedzielę w godz. od 18 do 19 o godz. 20 bm. w sprawie wielkiego konkursu LPZ.

POSIEDZENIE NAUKOWE LEKARZY

W dniu 20 bm. o godz. 18.30 w sali wykładowej im. L. Rydygiera — II Klinika Chirurgiczna AM, odbędzie się posiedzenie naukowe, którego tematem będzie: „Badania pomocnicze w leczeniu otwartym”.

Radio na dzień 20 bm.

Program II na fal 230.1 m
8.00 — Stan pog. i wiad. 8.08 — Tańce różnych narodów. 8.19 — Stan pog. i wiad. 8.36 — Utwory fort. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiad. 12.10 — Przegląd prasy. 12.15 — Muzyk. rozr. 12.35 — Program dnia. 12.40 — Muzyk. operetkowa. 13.30 — Koncert solistów. 14.00 — Wiad. 14.05 — Inform. 14.09 — Kom. o st. wód. 14.10 — Symfonia op. 18 H. Beethovena. 14.15 — Wiad. 14.20 — Nasz wspólny dzień. 14.25 — Nasz wspólny dzień. 14.30 — Radz. muz. ludowa. 17.00 — Aud. dla młodzieży szk. 18.15 — Wiad. 19.00 — Muzyka i akt. 19.15 — Himalaje pod lupą — posadanka mgr J. Burka. 19.35 — Współcześni. 20.00 — Repertuar teatralny i kin. podany na podstawie informacji dyrektora teatru „Wybrzeże” i Okręgowego Zarządu Kin.

Odwiedzamy »Delikatesy« we Wrzeszczu



Na zdjęciu: ekspedientka Irena Wukowska na czasie przerwy obiadowej uzupełnia zapasy na półkach.

W »Delikatesach« we Wrzeszczu panuje ożywiony ruch. Leczą »Delikatesy« przygotowują się do obrotu. Właściciel, dyrektor handlowy, I. Niemcewicz. — Sa już w sprzedaży pomarańcze, migdały, rodzynki, figi, a śliwki suszone z Jugosławii nadejdała kilka dni. Przygotowano także paczki świąteczne z czekoladą, galantem, ciastkami, winem itp. Cena takiej paczki wynosi 10 zł. Szczególnie do brzo zaopatrzono jest stoisko gastronomiczne. Można tu nabyć wiecie rodzaje wyrobów z ryb, schab pieczony i w stanie surowym, kurczęta, indyki, polubowicę, mięsne itp.

W związku z dużym zapotrzebowaniem, dyrekcja wprowadza system sprzedaży tych wyrobów na zamówienie. Podobnie można zamawiać wyroby piekarskie. Nowością godną uwagi, jest wprowadzenie premiowych bonów pieniężnych w wysokości 50 zł. do paczek z kawą, kakao lub ryżem. Nabywając paczkę kawy za 39 zł. można więc wygrać bon 50 złotych. Innowacja ta spotkała się z pełnym uznaniem i licznymi klientami, głównie amatorami kawy i kakao. Bonów takich włożono do paczek na ogólną sumę 1.000 zł.

Przed kilkoma dniami został otwarty przy ul. Garmarskiej w Gdańsku nowy sklep PSS.

Pierwszy dzień handlu wykazał, że sklep taki był bardzo potrzebny w tej okolicy. Jak nas informuje kierownik sklepu, utarg w tym dniu od godz. 13 do 19 wyniósł 15 tys. zł. Wysokość obrotu wzrasta z każdym dniem.

Klienci domagają się jednak, aby w sklepie sprzedawano również szeroki asortyment artykułów żywnościowych, a nie tylko warzywa — cukierniki. Aby również przyciągnąć do tego sklepu. Ponieważ sklep przy Garmarskiej posiada szczególnie obszerne i dobrze urządzone zaplecze, może z powodzeniem być sklepem warzywno-owocowo-spożywczym — ku zadowoleniu szerokiego rzesz klientów.

Teatr Wielki w Gdańsku — „Maturzyści”. Z. Skowronskiego, w MDK Wrzeszcz, ul. Wajdeloty, godz. 19.30.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Współwinnik”. J. W. Goethe, godz. 19.

KONKURS DLA KOLPORTERÓW

Dom Książki i Centralny Zarząd Księgarstwa ogłaszają wielki konkurs dla kolporterów książek. Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy kolporterzy zarejestrowani w księgarniach rozdzielniach DK. Konkurs trwa od 1 grudnia br. do 29 lutego 1956. Dla zwycięzców przewidziano cenne nagrody. Zainteresowani powinni zgłosić się do placówek DK.

GDANSK — „Leningrad” — „Kiedy się pobierzemy”, od lat 18, godz. 16, 18 i 20, prod. chińskiej — o przeszkodach na drodze do szczęścia dwójka miłujących ludzi. „Kameradnie”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20, prod. węg. — bohaterka walka o niepodległość. „Bajka” we Wrzeszczu — „Romeo i Julia”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20, prod. węg. — o wiernej miłości dwójki kochanków z Werony. „ZMF-owie” we Wrzeszczu — „Przed potopem” I i II seria, od lat 16, godz. 16, 18, prod. franc.-włoskiej. „Warszawa”, od lat 16, godz. 16, 18, 20, prod. radz. — o lekkomyślnej żonie i mężu uczonym.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Upadek emiratu”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20, prod. radz. — opowieść o walkach wyzwoleńczych w Bucharze, „Goplana”, „2x2-5”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20, prod. węg. — komedia o perypetyach konstruktora zynobowców. „Warszawa”, „Noce spotkanie”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20, prod. czeskiej — uwaga, szpieg w obozie... „Fala” na Grabówku — „Kordzik”, od lat 7, godz. 16 i 18, prod. radz. — sensacyjna opowieść o zaginionym kordziku, który jest kluczem do rodzinnych skarbow, „Promień” w Chyloni — „Głos przeznaczenia”, od lat 12, godz. 17 i 19, prod. franc. — dalszy ciąg filmu „Przed ludem sławny”, „Neptun” w Orłowie — „Na bezludnej wyspie”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20, prod. radz. — życie trzech rybaków-rozbitków na wyspie na Morzu Północnym. „Aurora” w Rum — „Dziś wieczór gramy”, od lat 7, godz. 19, prod. radz. — wesoła komedia z życia cyrkowców. „Związkowcy”, o Obłuzi — „Wojna, Wojna”, od lat 7, godz. 19,30, prod. radz. — dia. miłośników muzyki i śpiewu.

SOPOT — „Bałtyk” — „Sprawa Bluma”, od lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30, prod. NRD — dobry film kryminalny. „Polonia”, „Oleczkowi”, od lat 16, godz. 16, 18 i 20, prod. radz. — jak żądza zysku prowadzi do zbrodni.

Repertuar teatralny i kin. podany na podstawie informacji dyrektora teatru „Wybrzeże” i Okręgowego Zarządu Kin.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

GEOS SPORTOWY

Jak walczyli nasi III ligowcy w sezonie piłkarskim?

Piłkarze III Ligi odpoczęli już po trudach rozgrywek mistrzowskich i obecnie w halach treningowych przygotowują się do przyszłorocznych zawodów. Ostatnio pisaliśmy o poczynaniach naszych I-ligowców Lechi i Stali, czas więc przypatrzeć się mistrzowskiemu boju III-ligowców, których w naszym województwie mieliśmy 5.

Jak wiadomo mistrzostwo gdańskiej grupy III Ligi zdobyła drużyna GEDANII. Na sukces ten zespół zasużył w 109 proc. Przez cały sezon drużyna grała równo bez specjalnych wzniołów czy też upadków. Najlepszą częścią drużyny była pomoc Grabowskiego — Katuskiego. Poza tym wyróżniali się w obronie Michałak, zaś w ataku Jaworski i Duraj. Obok dobrej techniki i taktyki w zawodników bardzo często zawodziła kondycja.

Pamiętamy jak wiele nadziei łączyli sympatycy tej drużyny z rozgrywkami o wejście do II Ligi, kiedy to wydawało się, że będziemy mieć drugi zespół w naszej ekstraklasie. Wtedy jednak wielka krzywdę wyrządziła pikarna niemrawo pracująca rada koła, która nie potrafiła zdobyć się na urządzenie boiska dobożącego obozu dla przygotowania zawodników do ciężkiej walki o wejście do II Ligi. Za wodnicę z powodu zapadającego zmroku i dalekich przejazdów na treningi, trenowali niedostatecznie, więc też w efekcie w walkach o II Ligę zajęli ostatnie miejsce.

Czwarte miejsce w tabeli wywalczyła drużyna SPARTY GDYNIA. Beniaminek rozgrywek walczył w I rundzie doskonale i był jednym z kandydatów do zdobycia I miejsca. W drugiej połowie wyszła jednak na jaw mała odporność psychiczną i w efekcie Sparta obniżyła loty. Największymi atutami tego zespołu były: kondycja, bojowość i zaawansowanie techniczne. Obecnie po połączeniu Sparty ze Stalą Bałtykiem oczekiwano na leży, że drużyna ta w przyszłorocznych rozgrywkach zajmie lepsze niż 4 miejsce.

Pięte miejsce w tabeli zajęła druga drużyna gdańska — ARKA. Podobnie jak ze Spartą, w pierwszej fazie rozgrywek wydawało się, że drużyna ta odegra niepoślednią rolę w mistrzostwach. Im bliżej jednak końca rozgrywek, tym gra tej drużyny była słabsza. W dużej mierze obok zawodników starszych doskonale zagrywali juniorzy Gadecki i Bienkowski. Obok nich jednak były luźki, których kierownictwo nie umiało zapełnić w czasie sezonu. Brak rezerwy wyszedł szczególnie jaskrawo na jaw w ostatniej fazie mistrzostw. Stąd też zespół nie spełnił nadziei pokładanych w nim przez licznych kibiców.

GDANSKA GWARDIA była w pierwszych meczach „czerwoną latarnią”. Potem jednak zespół, scementował się i trenowany przez Kołpę stał się groźnym dla najlepszych zespołów O tym że poziom reprezentowany przez Gwardię nie jest przeciętny świadczy m. in. zdobycie pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Jest jeszcze jedna rzecz, która każe nam zwrócić uwagę na ten zespół. Gwardziści zdobyli pierwsze miejsce we współzawodnictwie drużyn III-ligowych w czystości gry. Dowód — że grać można nie tylko dobrze technicznie, nie tylko bojowo, lecz również z zachowaniem wszelkich przepisów gry.

Najgorszym zespołem wśród drużyn naszego województwa była drużyna KOLEJARZA z LEBORKA, która nie utrzymała się w III Lidze i w przyszłym roku grać będzie w klasie A. Zespół ten, składający się ze starszych wiekiem zawodników, wykazywał się w ciągu całego sezonu szczególnym brakiem zdyscyplinowania. Na porządku dziennym były wypadki karania zawodników upominania ich przez sędziów. Wszystko to tolerowała rada koła, która w dodatku nie umiała się zdobyć na odwołanie zespołu. Zajęcie przez drużynę ostatniego miejsca w rozgrywkach, jak również ostatniego miejsca we współzawodnictwie w czystości gry, wystawiają tak zawodnikom, jak również kierownictwu, smutne świadectwo.

Reasumując stwierdziliśmy, że drużyny gdańskie, poza Kolejarzem Lebork, do brzo spisywały się w III Lidze. W przyszłym roku do ich towarzysza dojdzie jeszcze drużyna gdańskiego AZS, która zdobyła mistrzostwo klasy A. Tak jak przed rokiem z uwagą patrzyliśmy

REKORDY POLSKI

ustłanowili ciężarowcy

W Tomaszewie Maz. odbyły się kontrolne zawody kadry olimpijskiej w dzignaniu ciężarów. Podczas zawodów ustanowiono 3 rekordy Polski: w wadze lekkiej Czepulowski (AZS) w wieskanlu — 112 kg oraz w wadze lekkośredniej Roguski (CWKS) w rwaniu 120 kg i w trójbolu — 350 kg.

Trzeci rekord olimpijski zdobył w wadze średniej Bochenek, który uzyskał w trójbolu 325 kg. Ponadto Bochenek wyrównał rekord Polski w wyciskaniu 122,5 kg. a Roguski wyrównał rekord Polski w podrzucie — 145 kg.

Z boisk koszykowi

Sparta Gdańsk

przegrała w Warszawie

Spotkanie warszawskiej Polonii z gdańską Spartą, wygrane przez Polonię 64:56 (34:20), nie stało na wysokim poziomie, ale było ciekawe. Poloniści, którzy mieli najlepszych zawodników w Włochowskim i Złotkiewicz, byli zespołem lepszym i wygrali zwycięstwo.

AZS (Toruń) zwyciężając Kolejarza (Poznań) 87:73 (45:33), rozegrał najlepszy mecz w tym sezonie. Jedynie przez 4 minuty pierwszej połowy Kolejarz zdobył nawiązać równowagę w walce.

Koszykarze ŁKS są bardzo chimeryczne drużyną. Po sobotnim słabym meczu z AZS Warszawa, w niedzielę 15 bm. pokonali przeciwnika tabeli — CWKS Warszawa 56:50 (30:19), grając z wielkim poświęceniem i ambicją. W drugiej połowie CWKS grał bardzo ofiarnie i starał się odrobić stracone punkty, co mu się jednak nie udało.

Spotkanie lodzkiej Sparty z AZS Pol. (Warszawa) zakończyło się, jak było do przewidzenia, zasłużonym zwycięstwem AZS Pol. 83:64 (42:29). Mecz stał na wyższym poziomie. AZS przeżywał lodzian celnosną strzałami.

W tabeli prowadzi CWKS Warszawa przed AZS Pol. i Wisłą Kraków. Sparta Gdańsk jest na 7 miejscu, a Gwardia Gdańsk na 10.

Przedsiębiorstwo Art. W ok. -Odzieżowymi i Obuwem w Gdyni

podaje do wiadomości klientów, że w dniach 20, 21, 22 i 23 grudnia br. (wtorek, środa, czwartek i piątek) wszystkie nasze sklepy czynne będą do godz. 21.00.

2649-K

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że Jan Czapa, student III roku wydz. lekarskiego AM nie ma nic wspólnego z Janem Czaplą — spekulantem mięsa, zatrzymanym przez organa MO, o czym donosiłmy 10 bm. w naszej gazecie.